

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, sobota 17 marca 1945 r.

Nr 5

Walne zwycięstwo demokracji w Jugosławii

Nie upłynęły trzy tygodnie od chwili ogłoszenia deklaracji krymskiej, gdy zgodnie z wyrażonym w niej życzeniem, powstał w Jugosławii rząd jednolitości narodowej. Na czele nowego rządu stanął nieustraszony bojownik o wolność ludu, legendarny bohater Jugosławii, marszałek Józef Broz-Tito.

Powstanie rządu jednolitości narodowej pod przewodnictwem marszałka Tito a uznanego przez wszystkie mocarstwa sprzymierzone, jest zdarzeniem politycznym, wychodzącym daleko poza rany samego kraju.

Jugosławia pierwsza z krajów oswobodzonych osiągnęła pełną zgodę narodową i to właśnie pod egidą najszczerzego demokracji i bojownika ludu pracującego.

Fakt ten jest symptomatyczny i wskazuje na tendencję rozwojową wszystkich krajów, uwalniających się z jarzma hitlerowskiego a przede wszystkim krajów wschodniej Europy.

Nie obeszło się przy tym, zrozumiałe, bez tarć, bez prób przemycenia w skład nowego rządu reakcjonistów. Jednakże próby te inspirowane przez króla jugosłowiańskiego Piotra skończyły się zupełną przegraną reakcji. Autorytet i wola marszałka Tito, autorytet i wola ludu Jugosławii okazały się silniejszymi od grup reakcjonistów, mających za sobą tylko poparcie reakcji międzynarodowej nie zbyt pięknej przeszłości. Król musiał ustąpić.

Taki właśnie wynik był od przewidzenia. Naród jugosłowiański zbyt wiele przeżył krwi, by dać sobie wyrwać z takim trudem zdobytą władzę przez garstkę ludzi, którzy opuścili Jugosławię w chwili największego niebezpieczeństwa. To też wola ludu, wola jego najwyższego autorytetu marszał Tito była tu decydująca.

Występując jeszcze w styczniu na antyfaszystowskim wiecu kobiet marsz. Tito między innymi oświadczył: „Jestem przekonany, że nasi wielcy sojusznicy położą koniec przeciagającym się rozmowom w Londynie. Porozumienie musi być w najbliższym czasie osiągnięte lub nie będzie go wcale”.

Ta właśnie decyzja marszałka Tito kierowała rozmowami w Londynie.

Emigranci londyńscy, zrozumieć, że jeśli nie zgodzą się na warunki stawiane przez walczącą Jugosławię, zostaną zupełnie na uboczu, staną się niepotrzebni.

„Zrobiliśmy wszystko co było możliwe — powiedział Tito. — Poszliśmy na ustępstwa nie zyskując niczego. Jeśli rozpatrywać te rzeczy z klasycznego punktu widzenia, to mogłoby się zdawać że przegraliśmy. Ale jeśli podejść do spraw tych z perspektywy szerszej, bardziej ogólnej, z punktu widzenia zjednoczenia wszystkich sił narodu, nawet tych, którzy wahali się dotychczas, to w tym wypadku trzeba stwierdzić, że bezspornie wygraliśmy”.

Oto dlaczego powinien być i powstał dnia 7 marca 1945 r. rząd jednolitości narodowej.

W deklaracji wydanej przez nowy rząd czytamy: „Ojczyzna nasza ma obecnie nowy jedyny rząd, co jest niezbędnym warunkiem, jaknajszerszego i najbardziej pomyślnego zakończenia wojny a także planowej odbudowy naszego kraju”.

Jedność narodu stała się fundamentem nowego rządu, lecz nie znaczy to, że demokracja zboczyła ze swej drogi, na odwrót przyciągnęła ona na swoją stronę wszystkie wahaające się elementy. Świadczy o tym szereg punktów Deklaracji, które wyraźnie świadczą o szczerze demokratycznych zasadach, którymi będzie kierować się nowy rząd jednolitości narodowej.

Czytamy tam: „Szczegółowo jak świątynię równouprawnienie narodów Jugosławii rząd będzie dążył do wzmocnienia bratnich więzów między nimi” i dalej Rząd zwróci należną uwagę na ostre ukaranie przestępstw wojennych, i zdrajców narodu, by nie uszli oni zasłużonej kary i „rząd w najbliższym czasie podejmie odpowiednie kroki dla wprowadzenia w życie reformy rolnej i oddzielenia chłopów ziemią wraz z niezbędnym inwentarzem” i w końcu „W owej walce wyzwolenczej narody Jugosławii zdecydowanie wykazały, że swe olbrzymie krwawe ofiary, poniosły nie tylko po to by oswobodzić kraj od zewnętrznego wroga, ale także w imię jego odrodzenia wewnętrznego”.

Jugosławia zdobyła dzięki dalekowszerecznej polityce obozu demokracji i jego czołowej postaci marszałka Broz-Tito, taki autorytet, jaki nigdy nie posiadała i naród rozumiał, że nie królowie i męganci mogą go poprowadzić ku wielkiej przyszłości a tylko sam lud musi pokierować swoim losem.

Ponieśli klęskę nie tylko Nedice i Michajłowicze. Ponieśli klęskę ci wszyscy, którzy w swej nienawiści ku demokracji jugosłowiańskiej chcieli oprzeć się na nich i rozpalić walki bratobójcze.

Oboz demokracji zakończył raz na zawsze z reakcyjną legendą o wiecznym kotle bałkańskim.

Odrodzone w swym boju chrześcijaństwo Jugosławii, Serbowie, Chorwaci i Słowenci, stanęli zgodnie do pracy nad odbudową swej pięknej zjednoczonej ojczyzny.

Oboz demokracji w Jugosławii odniósł walne zwycięstwo.

Za rozsiewanie plotek podlegać do odpowiedzialności

W Lublinie jest lansowana wiadomość, że cena cukru z przydziałów kartkowych wynosić ma ponoć aż 150 złotych za 1 kilogram. Wiadomość ta jest rozsiewana przez mętne lby spekulancie, które mocno są zainteresowane w rozsiewaniu podobnych plotek wyssanych z palca. Jak nas poinformowały czynnik kompetentne i odpowiedzialne, cena cukru kartkowego pozostaje po dawnemu ta sama. Żadnych zmian, co do ceny cukru nie było i zapewne nie będzie. Winnych rozsiewania podobnych plotek będzie się podlegać do odpowiedzialności.

Zwycięskie walki w Prusach Wschodnich i na Pomorzu Greifenhagen zdobyto

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi: W dniu 16. III wojska nasze kontynuując akcje mającą na celu likwidację odciętych oddziałów nieprzyjacielskich w rejonie Królewa, zajęły na północno-zachód od tego miasta następujące miejscowości: Pobethen, Studeken, Freudentahl, Herzogswald i wiele innych. Wzięto w tym rejonie ponad 600 jeńców.

Na północno - zachód od Gdańska wojska radzieckie zdobyły Sempau i Rampau. W walkach wzięto do niewoli 700 żołnierzy i oficerów niemieckich. Na wschodnim brzegu Odry walki

likwidacyjne trwają nadal. W rejonie Szczecina zdobyto miasto Greifenhagen oraz wiele innych miejscowości, wśród których: Rozenbergen, Grunten i Neugruntern.

Na północno - wschód od jeziora Balaton ataki nieprzyjaciela osłabły. Wojska niemieckie w tym rejonie poniosły wielkie straty.

Na innych odcinkach frontu walki patroli.

W dniu 16-go marca na wszystkich odcinkach frontu zniszczono 63 czołgi i zestrzelono 33 samoloty nieprzyjacielskie.

Z frontu zachodniego

Kwatera główna sprzymierzonych donosi, że w rejonie przyczółka mostowego na Renie pod Remagen alianci znajdują się o 1,6 km od wielkiej autostrady Kolonia — Frankfurt. Pokonawszy zacięty opór wroga, wojska sojuszników zwiększyły ten przyczółek do 10 km w głąb i 18 km wzdłuż linii frontu.

Poszerzając swój przyczółek u rzeki Mozeli na pld. zachód od Koblenecji, alianci przezwyciężywszy opór przeciwnika, zajęli wiele miast i wsi. Ten przyczółek alianców wynosi obecnie około 14 km wzdłuż linii frontu i około 18 km w głąb.

Na pld. wschód od Trewiru inne oddziały alianców nacierające na Niemców znajdujących się jeszcze w trójkącie utworzonym przez rzeki Ren, Mozelę i Saarę, posunęły się o 4 km. Przeciwnik stawiał nieznaczny opór, jednak na pld. wschód od Saarburga nieprzyjacieli broni się zawzięcie.

NOWY JORK, 16. III. — Korespondent agencji „Associated Press” znajdujący się przy drugiej armii amerykańskiej donosi, że oddziały tej armii sforsowały rzekę Mozelę, na południe od Koblenecji i zniszczyły silne ogniska oporu przeciwnika na pld. od tej rzeki.

FRONT POŁUDNIOWY

We Włoszech na odcinkach 5-ej i 8-ej armii nie zanotowano w dniu wczorajszym żadnych godnych uwagi zmian.

Wojna lotnicza

Z baz zachodnich i południowych w dniu wczorajszym lotnictwo sprzymierzonych atakowało Niemcy, w celu ułatwienia ofensywy wojsk sowieckich oraz przerwania komunikacji z Ruhrą. By ułatwić operację wojsk sowieckich bombardowano kwaterę główną Zossen, 30 km od Berlina obrzucając budynki administracyjne i inne cele 6 tys. bomb kruszących i ponad 3 tys. bomb zapalających. Lotnictwo niemieckie nie stawiało oporu. Bombardowano obiekty koło Hannoveru oraz koło Wiednia i dworce kolejowe w Oranienburgu.

Na zachodzie ciężkie naloty na Hagen. Lancastery zrzucały 10 tonowe bomby, na wiadukty w Grusberg. Berlin bombardowano. Stwierdzono, że wiadukty pod Brelefeld ma uszkodzonych 8 prześlei.

Domy mieszkalne z ZSRR w Warszawie

13 marca stanął w Warszawie pierwszy domek z 75 domków przysyłanych z ZSRR. Mieszkać w nich będą tylko pracujący przy odbudowie stolicy.

Demokratyczne wybory w Brazylii

NOWY JORK. — W Brazylii obchodzone uroczystości dzień pierwszych wolnych wyborów w kraju. Fakt ten odbił się szerokim echem w całej prasie południowo-amerykańskiej.

Metro w Warszawie

Został już ułożony plan odbudowy Warszawy. Tramwaje jako środek przemieszczania lokomocji, zastąpiony będzie kolejką podziemną „metro”.

Kolejarze otrzymają zwiększone rade żywnościowe

Na posiedzeniu Rady Ministrów poruszona została kwestia uprawnień kolejnictwa. Omawiana była również sprawa odbudowy torów i mostów.

Zorganizowane zostaną brygady rozładunkowe, które będą traktowane na równi z pracownikami kolei.

Pracownicy kolei zaopatrzeni zostaną w odzież i powiększone im zostaną rade żywnościowe.

Wielkie Zgromadzenia Publiczne

Dnia 18 marca 1945 r. o godz. 10-tej odbędą się WIELKIE ZGROMADZENIA PUBLICZNE w kinoteatrach: Apollo, Baltyk, Rialto na temat:

Witamy Żołnierzy Polskich walczących o granice Polski na Baltyku, Odrze i Nisie.

Witamy Żołnierzy Polskich na drodze do Berlina. Śmierć Niemcom i ich pachołkom - reakcyjnym skrytobójcom.

Obywatele stawcie się licznie!

Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Demokratyczne
Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Robotnicza
Rada Związków Zawodowych w Lublinie

Front patriotyczny w Bułgarii

W Bułgarii obraduje kongres komitetów frontu patriotycznego, pod hasłem — wszystko dla frontu i zwycięstwa. W skład komitetu weszli przed-

stawiciele partii komunistycznej, związku rolników, związku narodowego „Ogniwo” i socjal-demokracji.

Delegacja angielskich parlamentarzystów w ZSRR

Delegacja angielskich parlamentarzystów zwiedzała Rosję. 13 marca Eliot ogłosił w Evening-Standard pierwsze sprawozdanie, w którym podkreślił, że

w Rosji biorą udział w wysiłkach wojennych i pragną, aby o ich pracy wiadano.

Rozmowy w Moskwie

NOWY JORK. — Szef departamentu dla Europy wschodniej udał się do ZSRR, by wziąć udział w konferencji Molotowa, Cana i Harrimana.

Kcwa taktyka Armii Czerwonej

„Prawda” pisze, że Armia Czerwona stosuje nową taktykę. Niemcy przekształcają każde miasto na twierdzę. Poznań, Toruń itp. Armia Czerwona otacza i blokuje te twierdze, posuwając się dalej i zdobywa je błyskawicznym manewrem.

Deklaracja przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. — Wyjeżdżając z Warszawy delegacja Komisji Radzieckiej dla odbudowy stolicy wręczyła prezydentowi Bierutowi i Premierowi Osóbce - Morawskiemu deklarację, w której czytamy: „Uważam za swój obowiązek wyrazić panom słowa podzięk za gościnność z jaką byliśmy przyjmowani w Warszawie. Nasze spotkanie z panami, jak również z inżynierami i architektami polskimi odbyło się w atmosferze prawdziwej przyjaźni i całkowitego wzajemnego porozumienia.

Pogrzeb bohaterów

W Warszawie odbędzie się pogrzeb żołnierzy Armii Ludowej, zabitych w sierpniu 1944 roku przy ulicy Fręta 16, pułkownika Ryszarda, płk. Korabia, majorów Edwarda i Kostka.

Majątki w promieniu 30 km od Warszawy dla potrzeb stolicy

Min. Rolnictwa zatwierdziło już wnioszek Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zaniechania parcelacji majątków miejskich w promieniu 30 km od stolicy. Majątki te przekazane zostaną administracji Zarządu Miejskiego i będą uprawiane dla zaspokojenia potrzeb miasta.

Warszawa w walce

Ze wspomnień partyzanta Kazika

GWARDIA LUDOWA

Zaczęłam pracować na dzielnicy Czerniaków. Przydzielono mi kilku ludzi to znaczy pewnych policyjnie — wypróbowanych, swoich.

Nasza komórka miała za zadanie, tworzenie innych komórek, wciąganie nowych towarzyszy do pracy. Przychodził do nas na komórkę delegat Komitetu Warszawskiego PPR. Otrzymałyśmy prasę partyjną, literaturę. Korporowaliśmy ulotki. Kto chciał czynnie walczyć z wrogiem wstępował do Gwardii Ludowej, która się wtedy organizowała. Wstąpiłem do oddziału wypadowego partyzantki miejskiej. Szczęściu towarzyszy już miało broń. Dla mnie trzeba było ją zdobyć.

PIERWSZE NIEPOWODZENIA GRANATOWY SIĘ SPOSTRZEGŁ

Zima. Ostry mróz. Ciemny zbieg ulicy Czerniakowskiej i Chełmskiej. Na rogu stoi granatowy policjant, mamy go rozbroić. Czekamy w bramach sąsiednich na odpowiedni moment. Zimno. Nie czuje. Nogi mam jak bryły lodu. Cholera. Ani rusz. To auto oświetla ulicę, to ludzi gromady łażą. Nareszcie moment skończył. Już chcemy uderzyć. Przejżdża oświetlony tramwaj, wyskakuje trzech granatowych. Nasz się zmiarkował, coś zwąchał. Nim tamci przeszli powoli do telefonu, trzeba było

wiąć — szybko. Nie pozostawało nic innego.

Ta nieudana wyprawa drogo nas kosztowała, komendant odmoził sobie uszy. Ja chorowałem długo.

NIEUDANA „PODPALKA”

Zoliborz. Warszaty w których wyraża się broń dla wojska. Ciemny zimowy wieczór. Zbliża się godzina policyjna. Na podmiejskich ulicach nie ma żywego ducha. Podkradamy się ostrożnie pod ośnieżony płot. Nadstuchujemy. Kompletna cisza. W ciszę wpada rozkaz komendanta.

„Mietek włącz i podstaw drabinę”. Pomogli. Wiąże. Po tamtej stronie śnieg na płaszczyźnie. Ciemne plamy budynków. Taka dziwnie niepojęta chwila. — Noc. Ludzie śpią w zacisznych mieszkaniach. A my tu na wygnaniu w białej mroźnej pustce. My, kto — „bandyci, podpalacze”. My, — żołnierze na służbie. Mija chwila, słabość. Nie jestem sam, przy mnie jest towarzysz. Schodzimy. Dostajemy się pod budynki. Szukamy wózków. Niema, niema. Sa. Grzebiemy gorączkowo — mokre pod spodem suche. Wylewamy z butelek benzynę. Wióry zajmują się. Wracamy. Wycofujemy się na sąsiednie ulice. Czekamy niecierpliwie, aż spoza ośnieżonego parkanu ukaże się język płomienia. Pół minuty, dziesięć. Nic. Wióry były przesłane wódkę. Niebezpieczna wy-

Organizacja siewów wiosennych

KIELCE. — Wojewódzki Urząd Ziemi w Kielcach rozpoczął akcję organizacyjną siewów wiosennych. W dniu 3 marca odbył się zjazd delegatów powiatowych urzędów ziemskich z terenów całego województwa. Delegaci otrzyma-

li wskazówki i zasadnicze wytyczne w sprawie siewów wiosennych, jak również złożyli sprawozdanie ze sprawy kontynuowania reformy rolnej. Meldunki, dotyczące zbóż i okopowizny wykazały stan zadawalający,

Jak zdobyto Zwolen

W Zwoleniu Niemcy stawiali zacięty opór. Doszło do walk ulicznych. Niemcy kilkakrotnie przeciwatakowali. Jednak zostali odrzuceni za rzekę Prum. Zwolen jest ważnym węzłem kolejowym i krzyżuje się tu cały szereg dróg. W okolicy znajdują się bogate złoża rudy żelaznej.

Sytuacja Niemiec beznadziejna stwierdza tajna radiostacja niemiecka

Armia Czerwona w dwa miesiące przeszła 500 km. 500 km dzieli Odrę od Renu. Bronienie się jest szaleństwem, tylko wróg narodu niemieckiego może kazać walczyć do ostatniej kropli krwi, do ostatniego domu. Skierujcie waszą broń przeciw najgorszemu wrogowi — Hitlerowi, wtedy nastąpi koniec wojny, zapanuje spokój i prawdziwa wolność.

Reforma rolna w województwie łódzkim

Z Łodzi donoszą: Na terenie województwa łódzkiego prowadzi się już prace parcelacyjne w powiatach: łowickim, skierniewickim, kutnowskim, końskińskim. W ciągu trzech dni rozparcelowano około 1000 ha. Ziemię otrzymało 200 rodzin. Prace parcelacyjne są w pełnym toku.

Pensjonat wojskowy

ŁÓDŹ. — Staraniem Komitetu Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego został w Łodzi uruchomiony pensjonat dla oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, znajdujących się w mieście przejeżdżając. W pensjonacie znajdują również nocleg byli jeńcy, wracający z niewoli niemieckiej.

Konferencja Stronnictwa Ludowego

ŁÓDŹ, (Polpress). W lokalu Zarządu Stronnictwa Ludowego odbyła się konferencja z udziałem wszystkich przedstawicieli prasy ludowej.

Przedmiotem obrad, poza organizacją komitetu redakcyjnego głównego organu stronnictwa „Zielony Sztandar”, było zagadnienie współpracy wszystkich pism. Dużo uwagi poświęcono sprawie rozpowszechnienia kultury i dorobku kulturalno-artystycznego masom chłopskim.

Z życia Związków Zawodowych

SIEDLCE (Polpress). Żywiłkowy ruch Związków Zawodowych zgromadził 5.208 członków, celem współpracy z rządem nad odbudową kraju. Zrozumienie potrzeb chwili obecnej rozumnie nie tylko inteligencja, która bierze czynny udział w pracy nad odbudową demokratycznej Polski. Świadomością tych spraw posiada także i klasa robotnicza, zrzeszając się w Związkach Zawodowych pracowników dróg kołowych, robotników budowlanych, pocztowców, spółdzielców, spożywców, techników, nauczycieli, sądowników, skarbowców i dozorców domowych.

Churchill zapowiada rychły koniec wojny

LONDYN. W przemówieniu wczorajszym Churchill wypowiedział zdanie, iż wojna skończy się przed latem. Zwycięstwo jest bliskie i pewne. Wojna z

Japonią będzie trwać nadal, aż sprzymierzeni nie odzyskają utracone terytorii.

Rozwój przemysłu amerykańskiego

LONDYN. — W powrocie z Ameryki pewien przemysłowiec londyński wyraził się, że zwiedzając miasta amerykańskie przekonał się o szalonym

rozwoju przemysłu Ameryki, i że wobec tego należy się spodziewać końca przemysłu angielskiego.

Spadek produkcji węgla i stali w Niemczech

LONDYN. — W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że na skutek blokady Niemiec produkcja węgla w Niemczech spadła o 1/5 w stosunku

do poprzedniego miesiąca, a produkcja stali wynosi zaledwie 1/5 produkcji z poprzedniego roku.

Konferencja angielskiej Partii Konserwatywnej

LONDYN. — W dniu wczorajszym rozpoczęła się konferencja angielskiej Partii Konserwatywnej. Wyrażono cał-

kowicie poparcie Churchillowi w jego polityce i planach odbudowy kraju.

2) prawa. Igraszka z życiem bez rezultatu. Godzina policyjna. Szybko przemierzamy pustą ulicę. Kołujemy do domu najbliższego mieszkającego towarzysza. Głodno i chłodno, układamy się spać na podłodze w ciasnym pokoiku.

INKASUJEMY PIENIĄDZE

Członkowie naszej grupy przestali pracować zawodowo, trzeba było pieniędzy na życie, zakup broni, nafty, benzyny. Za zwołaniem komitetu warszawskiego zorganizowaliśmy wypad na pocztę na Marymoncie.

Urząd pocztowy na Marymoncie nie należy do zbyt ruchliwych. Wchodzimy w piątkę. Jest wcześnie, godzina ranna. Na pocztę jest tylko jeden klient. Komendant rozkazuje urzędnikom — „Rece do góry!” Sprawnie przeprowadza rewizję. Nikt z nich nie ma broni. Trzech urzędników i dyrektora volksdeutsche ustawiliśmy frontem do ściany. Tow. Młot, nasz komendant zwraca się do kasjera. „Otwórz pan tę szufladę, jesteśmy wszyscy policyjni partyzanci”. Przerazony kasjer: „Widziałem bandytów, złodziei ale polskich partyzantów jeszcze nie widziałem.

Grzecznie otwiera szufladę. Liczymy pieniądze. Kwitujemy odbiór. „Polska Partia Robotnicza na cele specjalne”.

Żeby kasjer nie miał przykrości. Tow. Młot żegna zebranych: „Pamiętajcie, że nie wolno wam alarmować wcześniej niż za 15 minut, znamy wasze twarze”. Spokojnie opuszczamy gmach. Pieniądże idą do kasy głównej. My dostajemy na miesiąc 1000 zł.

JAK ZGINĄŁ NASZ KOMENDANT

Ciemny zimowy wieczór. Przystanek tramwajowy róg Rakowieckiej i Wiśniowej. Tu powinien znaleźć się za chwilę szpicel-prowokator, którego mamy rozkaz zlikwidować. Ja przeprowadzam wywiad. Zbliżam się do przystanku. Powoli, spokojnie. Udaję, że czekam na tramwaj. Szpicel stoi, ale dookoła kręci się kilkunastu niewyraźnych typów. Pusty zazwyczaj przystanek jest gęsto zaludniony, stoją żandarmi. Szpicel coś zwąchał. Ostrożnie wycofuje się. Na miejscu poprzedniej zbiórki nie ma już nikogo z naszych. Zaledwie widzę jednego z towarzyszy. Czekam na mnie. Powtarza mi rozkaz komendanta. „Za pół godziny zbiórka na Placu Unii”. Czekamy na placu Unii pół godziny, godzinę — komendanta nie ma. Wpadł w ręce gestapo. Ścisła serce nieopanowany ból i beznadziejna wściekłość. Nasz towarzysz, nasz komendant tam w ich krwawych szponach — niechby lepiej zginął jak żołnierz od kuli. Tam będą go torturować, będą deptać jego człowieczeństwo, będą dusić. Czy wytrzyma, czy nie ulegnie, umęczony, złamany. Czy nas nie wyda. Nie wiadomo, nie można nigdy przewidzieć jak wiele znieśie człowiek, i kiedy się załamie. Trzeba było przewidzieć środki ostrożności, zmienić mieszkanie.

Zostałem komendantem naszej dzielnicy. Dostaliśmy dwa rewolwery z dzielnicy sąsiedniej. Tymi dwoma trzeba było zdobyć broń dla nas.

(D. c. n.)

Zgoda narodowa, nakazem chwili każdego obywatela

5 tygodni ofensywy

Jak Wojska Polskie zdobyły Wał Pomorski

14 stycznia b. r. oddziały Wojska Polskiego, we współdziałaniu z formacjami radzieckimi, przeszły do natarcia, przełamały niemieckie linie obronne na lewym brzegu Wisły i dn. 17. I. wyzwoliły — Warszawę.

W czasie tych działań zostały rozbite: niemiecka 337 dywizja grenadierów, 2 bataliony cekaemów, niemiecki pułk zaporowy i kilka batalionów specjalnych.

Oddziały polskie, które wyzwoliły Warszawę, zostały wymienione w specjalnym rozkazie marsz. Stalina i otrzymały zaszczytne miano **Warszawskich**.

W ciągu krótkiego czasu jednostki Wojska Polskiego przeszły w walkach ponad 400 kilometrów.

Niemcy rzucali wciąż nowe dywizje. Rozbite zostały: 15 lotewska dywizja SS „Niederlande” i grupa „Rode”. I armia — chluba Wojska Polskiego przekroczyła starą granicę polsko-niemiecką i osiągnęła silną linię obronną t. zw. „Wał Pomorski”.

„Nieprzyjacieli zbliża się coraz bardziej” do „Pommernstellung” — oznajmia, ze zdenerwowaniem w rozkazie dziennym z dnia 31 stycznia d-ca pułku Deutsch Krone.

Dnia 4 lutego d-ca grupy wojskowej płk. Lehman w rozkazie swym pisał: „Dywizja musi utrzymać tę linię... musicie utrzymać Wał Pomorski, gdyż stanowi on ostatnią linię obronną na wschodzie.”

„Wał Pomorski” rozbudowali Niemcy jeszcze przed 1939 r., wkładając wń olbrzymi wysiłek techniki wojennej.

Silne żel-betonowe umocnienia w pasie żel i lasów, stanowiące neutralny szaniec, łączące się z systemem rowów strzeleckich, rozmieszczonych na wierzchołkach wzgórz. Co 300 metrów znajdował się bunkier o ścianie grubości do półtora metra, z płytami stalowymi grubości 15–30 cm, z ambraturami dla ukośnego i flankowego ognia. Przestrzeń między bunkrami najeżona była schronami, uzbrojonymi w CKM-y oraz potroiną linią okopów.

Kiedy pod koniec stycznia wojska gen. Popławskiego prawym skrzydłem zbliżyły się do Roderitz (Rzędziny), okalając lewym skrzydłem Wał (Deutsch Krone), nieprzyjacieli wyteżyli wszystkie siły, żeby je zatrzymać na tym odcinku. Ściągnięto nowe siły z

rejonu Szczecina, z Danii, żandarmeria urządziła formalne oblavy w Deutsch Krone, gwałtem ściągając urlopowanych i rekonwalescentów do napręde sformowanych szeregów pułku Deutsch Krone.

Nic jednak nie mogło wstrzymać naszego żołnierza. Żołnierz miał świeżo w pamięci ruiny Warszawy, śmierć, mekę i krzywdy swych bliskich. Żołnierz pragnął okazać się godnym sojuszniczej Armii Czerwonej, tej Armii, która skruszyła linię Mannerheima i obróciła w niwecz dziesiątki innych, potężnie umocnionych wałów obronnych nieprzyjaciela. Oddziały nasze wprost z marszu przeszły do ataku i w wyniku świetnego natarcia czołgów i piechoty zwały obronę nieprzyjacielską na odcinku Roderitz-Freudenfrier.

Z 240 BUNKRÓW I PONAD 250 INNYCH UMOCNIEŃ POZOSTAŁY GRUZY

Działając samodzielnie na wyznaczonym odcinku frontu, I armia wdarła się klinem w głąb nieprzyjacielskiej obrony, rozbijając dywizje „Maerksch - Friedland”, grupę przeciwczołgową „Friedrich” oraz szereg oddziałów specjalnych.

W walkach o „Wał Pomorski” poniósł nieprzyjacieli ciężkie straty: 800 niemieckich żołnierzy zginęło, 1500 poddało się do niewoli. Polacy zniszczyli i zdobyli wielką ilość sprzętu niemieckiego. Jeden z pułków zdobył sztab niemieckiej szkoły artyleryjskiej z Grossborn.

Za przełamanie Wału Pomorskiego i zdobycie „Maerksch - Friedland”, oddziały nasze otrzymały podziękowanie Marszałka Stalina w specjalnym rozkazie.

Nową chwałą okryły się sztabary polskie w świetnym marszu bojowym od Warszawy do Maerksch-Friedland.

Żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego wyzwolił z wielkiej niewoli stare ziemie piastowskie. Zdobyl szereg miast i dziesiątki wsi. Jak: Żółtów, Jastrów, Freudenfrier, Friedland Pomorski, Flederborn, Sypniewo, Hofsteed, Habitz, Petrig, Deutsch-Fulbeck i wiele innych. Uwolnił z obozu w Grossborn kilka tysięcy oficerów — Polaków, Jugosłowian, Amerykanów. Przemógł uciążliwą wolność tysiącom obywateli pol-

Lignica (Liegnitz)

Miasto powiatowe na Dolnym Śląsku, przy linii kolejowej Wrocław — Żagań, 74 tys. mieszkańców.

Stare to miasto powstało w X wieku. Od roku 1163 jest stolicą książąt dolnośląskich z rodu Piastów, którzy około 1170 roku zbudowali zamek, następnie zniemczyli się, w wieku XVI sprostancyzowali się, a w roku 1675 wygaśli na księciu Jerzym Wilhelmie. Lignica znana jest w historii z dwóch

bitew: klęska Niemców w wojnie z Bolesławem Krzywoustym, śmierć Henryka Pobożnego w bitwie z Tatarami (1241 r.).

Zniemczone obecnie miasto jest starym grodem polskim, o czym świadczą zamek, oraz starożytny kościół św. Jana z grobowcami książąt z rodu Piastów i licznymi malowidłami z dziejów Śląska i Polski.

skich i radzieckich, wywiezionych przez okupanta na ciężką katorgę.

Do rachunku zemsty narodu polskiego wpisał 250.000 trupów niemieckich i tysiące jeńców. Niemcy stracili setki dział i CKM-ów, dziesiątki czołgów i dział samobieżnych, tysiące samochodów i szereg samolotów.

Jak słupy przydrożne migają walki Armii Ludowej w lasach świętokrzyskich i lubelskich, Lenino, Darnica, Bug, Pilica, Prawa, Warszawa — pomniki chwały oręża polskiego.

Trudną, pełną niebezpieczeństw i bohaterstwa drogę walki przebył żołnierz z Armii Ludowej w kraju.

Trudną i daleką drogę przebył żołnierz polski z nad Oki do Odry — 1800 km.

Do Berlina zostało niespełna 100 km.

OGNIEM Z KARABINU STRAŁI SAMOLOT

Sławę zdobył szereg Jurkowski, który ogniem z karabinu stracił niemiecki samolot.

Niespodziewanie ukazał się w powietrzu „Messerschmidt”. Z małej wysokości ostrzeliwał maszerujące kolumny Jurkowski ani na chwilę nie stracił zimnej krwi, wyceLOWał i otworzył ogień z karabinu. Celny strzał i płonący „Messerschmidt” runął na ziemię.

NAUCZYCIELKA - SANTARIUSZKA

Nauczycielka języka polskiego p. Szipinak Izabella podczas boju pełni ochotniczo służbę sanitariusza. Z torbą naładowaną opatrunkami udaje się zawsze na pierwszą linię tego batalionu, który otrzymał najtrudniejsze zadanie bojowe.

„Odważna dziewczyna, kule się jej nie imają” — powiadała żołnierze. Naprawdę nieustraszonego żołnierza, świeci wzorem odwagi i poświęcenia. Pod najniebezpieczniejszym ogniem n-ła opatrunki i ewakuuje rannych z pierwszej linii.

W ciągu ostatnich walk plut. Szipinak z narażeniem życia opatrzyła i wyniosła z pola ponad 30 rannych. W walkach o Maerksch-Friedland została ciężko ranna w nogę.

ŁĄCZNIK - BOHATER

W czasie wściekłego kontrataku pijanych Niemców, został strz. Sikorski wysłany do oddlego o 2 km sztabu baonu z niezwykle ważnym meldunkiem. Przebiegłszy zaledwie kilkaset metrów zostaje ciężko ranny. Bohaterski łącznik wie jednak, że od terminowego dostarczenia meldunku zależy wynik boju. Ociekając krwią, donosi do sztabu baonu, gdzie oddaje meldunek i z wyczerpania i upływu krwi omdlewa.

— O —

Do historii przejdą czyny naszych piechurów, artylerzystów, zwiadowców, kawalerzystów i czołgistów. Naród polski z wdzięcznością wspominać będzie imiona swoich synów. Artylerzystów — Czostaka, Donieckiego, Nowaka, którzy wysunęli dział 152 mm na odległość 600 m od bunkrów niemieckich i swoimi pociskami strali z powierzchni ziemi silne umocnienia wroga, wyrębiając w „Wale Pomorskim” przejście dla piechoty; piechurów — ppor. Wollnera, Kapice, Zielińskiego, Uszyńskiego, którzy śmiałym wypadem desantowym na działach samobieżnych podjechali na 200 m do okopów niemieckich i po przerzuceniu obrony zajęli stację kolejową F., czołgistów pod d-wem chor. Heflika, którzy norwali za sobą piechotę do ataku na „Tytrysy” i zajęli wyznaczoną miejscowość.

Tak żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego, owiany duchem miłości Ojczyzny i Demokracji, kroczy drogą, wytykniętą przez Krajową Radę Narodową, Rząd Tymczasowy i Naczelne Dowództwo, wypełniając wielkie historyczne zadanie. (Biuletyn sławy Nr. 9)

JAN LEWIŃSKI.

„BUNA“

Ogromna fabryka sztucznego kauczuku zbudowana na kosztach tysięcy robotników cudzoziemskich

W 1941 r. niedaleko Oświęcimia, wzdłuż szosy wiodącej do Krakowa, wybudowano szereg baraków mieszkalnych, ciągnących się przez 8 km. i przeznaczonych dla robotników. Poza barakami, na płaszczyźnie o powierzchni 30 km. kw., pracuje gorączkowo dziesiątki tys. robotników, pochodzących ze wszystkich krajów i więźniów, których łatwo poznać po ich pasiastych ubraniach. Olbrzymie baggiery ładują setki ton żelaza na setki drzyn. Przygotowuje się miejsce na ogromne fundamenty. Tysiące ludzkich rąk układa szyny wąskotorowe dla drzyn i normalne dla wagonów kolejowych. Przy największym upale pracują ci nowocześnie niewolnicy szybko, bo dozorcy uzbrojeni w palki pilnują tempa. Pracują od rana do wieczora z jednogodzinną pauzą na zjedzenie wodnistej zupki. I podczas gdy w jednym miejscu jeszcze się kopie, na drugim już zajeżdżają wagony kolejowe, przywożąc betoniarzy i deski. Setki wagonów z cementem wyrzuca swą zawartość. W wykonanych dołach zakłada się drewniane formy, do których wlewa się beton. Fundamenty na gigantyczne budowle.

Przez całe miesiące zakłada się betonowe fundamenty, przeprowadza się kanalizację, zakłada się rury i ścieki ka-

bli. Wyładowuje się tysiące ton żwiru, a miliony cegieł są układane przez zakrwawione ręce robotników. Dowodzi się materiały budowlane w wielkich ilościach i buduje się rusztowania. W różnych miejscach rosną równocześnie budowle jak grzyby. Co i w jakim celu buduje się? Na 40.000 robotników zajętych tu, nikt nie wie przy czym pracuje i tylko niektórzy, którym udaje się podsłuchać rozmowy wśród inżynierów, podają dalej niepewne wiadomości lub pogłoski.

Trust przemysłowy niemiecki „I. G. Farbenindustrie” wybudowuje tu jeszcze jedno przedsiębiorstwo, gigantyczne dzieło „Buna”.

Jest to nazwa sztucznego kauczuku, a fabryka, która ma go wyrabiać, nosiła tę samą nazwę. Sztuczny kauczuk jest najnowszym wynalazkiem techniki niemieckiej i powinien być decydującą przyczyną się do zwycięstwa. Robotnicy, wszyscy cudzoziemcy, z nieważnością przykładają rękę do tego dzieła, a od czasu do czasu dozorcy czy pachołki Gestapo odkrywają sabotaż. Inni robotnicy zastępują winowajców, bo robotników cudzoziemców w Niemczech nie brak.

W 1943 r. mnóstwo budynków wznosi się na miejscu dawnej pustki. Po-

wstaje olbrzymia elektrownia, która będzie zaopatrywała w prąd elektryczny całą okolicę. Gotowa już jest fabryka karbidu: 4 olbrzymie piece, w których węgiel i wapno przy temperaturze 2.000 stopni łączy się, by wytworzyć karbid.

Każdy taki piec będzie mógł wyrabiać 70 tys. kg. karbidu dziennie. W innym budynku z odpadków, pozostałych po spalaniu węgla i wapna, wyrabiać się ma sztuczny nawóz. Jeden budynek przeznaczono na wypełnianie beczek karbidem. Nieco dalej szereg budynków, w których wyrabiać się będzie chlor, a gazy powstające przy tej fabrykacji, mają służyć do dalszej produkcji. Budynki są połączone między sobą ruchomymi taśmami i przewodami, bądź to podziemnymi, bądź też powietrznymi, na specjalnych mostach. W pewnym miejscu wykańcza się szereg ogromnych budowli, gdzie ma być fabrykowany sztuczny kauczuk.

Wśród tej ilości gmachów można załapać. Dlatego oznacza się budynki numerami, stwarza się ulice i oznacza się je literami. Wzdłuż ulicy A znajduje się fabryka karbidu, wytwórnia wapna i garaż aut elektrycznych, które służą do transportów wewnętrznych. Nieco dalej — mała elektrownia i cały szereg budowli jeszcze niegotowych. Za nimi wznosi się olbrzymia elektrownia i bezpośrednio przy niej ogromna gazownia. Przy wszystkich budynkach widzą wielkie modnie urządzone warsztaty ślusarskie, stolarskie i elektro-techniczne magazyny. Istnieją jeszcze ulice B, C, D i E. Przy końcu ulicy E znaj-

duje się mnóstwo wielkich budynków, zbiorniki i filtry. Tu wyrabia się „Methamol”. Methamol jest sztuczną benzyną wytwarzaną za pomocą węgla i mieszaniny różnych gazów. Jest jasną i przezroczystą i ma nawet zapach prawdziwego spirytusu. Niejeden amator dał się skusić tym zapachem i drogo zapłacił za tę zachciankę. W małej ilości spożyty methamol powoduje ślepotę, w większej śmierć w szalonych bólach. Używa się go do samolotów, bo okazał się za lekki dla aut.

Te wszystkie budynki — to „Buna”. Rok 1944 jest rokiem produkcji. Setki wagonów-cystern wywożą tysiące litrów methamolu. Tysiące litrów trujących kwasów, tony nieznanych nam soli, ogromne ilości gazów w żelaznych flaszach, tony karbidu i sztucznego nawozu i inne różne produkty dla nas tajemnicze — opuszczają fabryki. W dzień i w nocy pracuje się bez ustanku, a całe dzieło nie jest nawet skończone. Nowe budowle wyrastają z ziemi jak grzyby, przywozi się nowe maszyny.

Z początkiem 1945 roku pracuje się gorączkowo nad wykończeniem fabryki sztucznego kauczuku. W lutym miał ujrzeć świat pierwszy syntetyczny kauczuk.

Bliskawiczny postęp Armii Czerwonej położył kres produkcji tych wszystkich artykułów niezbędnych dla niemieckiego uzbrojenia. Dzięki Armii Czerwonej zostały zachowane dla przemysłu polskiego wytwórnie miliardowej wartości.

1-sza lekcja na kursie wiedzy żeglarskiej

Zarząd Główny Ligi Morskiej, uruchomił dn. 14. III b. r. Kurs Wiedzy Żeglarskiej w Lublinie. Otwarcia kursu dokonał dyr. Biura Zarządu Głównego Zygmunt Ziemiński, poczem udzielił głosu wiceministrowi dr. Morzyckiemu jako członkowi tego zarządu. Pierwszy wykład wygłosił inż. Stan. Szymborski.

Na kurs zapisało się 230 osób, w tym 10% kobiet. Przeważa młodzież rzemieślnicza — nie brak też młodzieży wiejskiej. Kurs teoretyczny ma trwać do 23 IV b. r., potem zaś nastąpią egzaminy.

Wczoraj, tj. 16. III nastąpiła druga z rzędu, przewidziana w programie kursu lekcja, z następującą kolejnością wykładów:

1. Program Ligi Morskiej — wygłosił dyr. Biura L. M. kons. Zygmunt Ziemiński.
2. Wykład o statku żaglowym — inż. Stanisław Szymborski.
3. Pogadankę ze wspomnień szkolnego rejsu na statku „Lwów” — kpt. Konstanty Maciejewicz.
4. Zwrotny moment polskich dziejów morskich — wygłosił poseł Szymon Żołna.

W programie L. M. dyr. Ziemiński wytyczył następujące główne cele:

Podniesienie stanu zdolności portów morskich.

Postawienie przemysłu okrętowego na należytych poziomach.

Stworzenie odpowiedniej floty rybackiej i przemysłu rybnego.

Aby tego dokonać, L. M. ma za zadanie wyszkolenie odpowiednich kadr personelu fachowego, tak marynarki handl., jak floty rybackiej, oraz specjalistów technicznych w przemyśle okrętowym.

Początkowym i głównym celem L. M. jest propagowanie idei morza, tworzenie t. zw. „Hufców Morskich” wśród młodzieży, oraz organizowanie kursów i obozów żeglarskich.

Poseł Szymon Żołna, który przybył w ostatniej chwili na zebranie, jako przewodniczący L. M. — w mocnych słowach udawadnia nasze historyczne prawa do zrabowanego nam morza, kreśli 20-letni okres niedoświadczonej polityki morskiej sanacji, prowadzonej na pasku przez kapitalizm i obcą dyplomację; oraz daje wytyczne obecnej pracy twórczej, która ma stworzyć zwrotny moment w polskich dziejach morskich.

„Mielśmy Polskę za okrętami wojennymi, że świętem morza, z obchodami, lecz nie mieliśmy jej na morzu” — mówi poseł Żołna. Polityka Becka i sanacji okazała się mistyfikacją, która poza szyldem błyskotliwej propagandy, nie posiadała nic więcej. Obecnie nie mamy zamiaru budować luksusowych okrętów dla zamożnych ludzi, lecz musimy stworzyć odpowiednią flotę handlową, która odpowiadałaby całokształtowi potrzeb naszego eksportu zagranicznego — oraz liczną flotyllę rybacką dla zaopatrzenia kraju w ten nieodzowny a tani artykuł spożywczy.

Przemysł woj. lubelskiego pracuje dla wsi

LUBLIN (Polpress). Kierownik Wydziału Przemysłowego przy Urzędzie Wojewódzkim ob. Kamiński udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacji:

Wojewódzki Wydział Przemysłowy w chwili obecnej nastawiony jest przede wszystkim w dwu kierunkach: budowlanym i produkcyjnym narzędzi rolniczych.

W związku z akcją siewną i repatriacyjną mamy plany produkcji paru tysięcy plugów, bron sprężynowych i narzędzi, które będą dostarczane rolnikom i właścicielom działek, powstałych z reformy rolnej.

Sprawy budownictwa przedstawiają się następująco:

Zostaną uruchomione wszystkie cegielnie, wapińniki, dachówczarki i betoniarne. Na terenie woj. lubelskiego mamy 180 cegielni, jednakże 50% jest zdewastowanych na skutek działań wojennych. Są one obecnie remontowane. Poza tym planujemy odkrycie nowych źródeł wapienia.

Na zakończenie zwrócił się poseł Żołna do słuchaczy, jako do młodych pionierów tej pracy, z apelem, aby wziętym wspólnym wysiłkiem wznieśli te pierwiastki hartu i woli, jakich brakowało przedtem.

Wiele trudu bowiem trzeba, aby podnieść kraj do rzędu niezależnego, zorganizowanego państwa, oraz zdobyć możność spokojnego życia i względnego dobrobytu szerokiach mas.

Krótkie przemówienie posła Żołna zrobiło mocne wrażenie na słuchaczach i wywołało burzę oklasków.

Z. P.

Uchwały Związku Zawodowego Metalowców

LBLIN (Polpress). W dniu 15 bm. odbyło się zebranie Zarządu Związku Zawodowego Metalowców. Na posiedzeniu między innymi zostały omówione palące zagadnienia, jak niskie i nie uregulowane płace robotników w przemyśle metalowym, które postanowiono rozstrzygnąć w ten sposób, że będą zawierane indywidualne umowy z przedsiębiorcami za pośrednictwem komitetów fabrycznych i Związku Zawodowego. Stan ten pozostaje chwilowo do czasu zawarcia umowy zbiorowej przez Radę Związków Zawodowych. Następna sprawa, którą poruszono było zapoznanie się

komitetów fabrycznych ze stanem surowców i materiałów potrzebnych do produkcji. Gdyby okazała się jakaśkolwiek opieszałość ze strony przemysłowców, Związek Zawodowy postanowił wpłynąć na nich, względnie zwrócić się do czynników miarodajnych o natychmiastową dostawę surowca i materiałów pomocniczych, ofiarowując im swoją czynną współpracę. Zarząd Związku Zawodowego postanowił uaktywnić pracę poszczególnych komitetów fabrycznych przez ścisłe współdziałanie i noparcie ich słusznych żądań.

Z sali sądowej

Za groźenie Majdankiem — 3 lata więzienia

Wobec licznie zgromadzonej publiczności odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko Helenie Chudzik.

Akt oskarżenia zarzuca jej odbieranie innym więźniarkom na Majdanku żywności i znaczenie się nad nimi. Utrzymywanie domu schronienia dla oficerów i żołnierzy SS i zwabianie polskich dziewcząt oraz groźenie lokatorem domu Długa 52 wysłaniem ich na Majdank.

W toku zeznań świadków oraz odczytywania zeznań z poprzednich posiedzeń tej samej rozprawy, stało przed naszymi oczyma dokładny obraz całokształtu sprawy.

Początkowe losy Heleny Chudzik — praca na robotach w Rzeszy, krótka służba w kuchni gestapo oraz w kuchni oficerskiej na Majdanku — nie ujawniają zarzucanych jej przestępstw.

Po uwięzieniu z Majdanku, Helena Chudzik pojawia się w domu Długa 52, żąda kluczy od przydzielonego jej mieszkania, groźąc, że jeżeli gospodarz nie wyda — ona spowoduje wysłanie go na Majdank.

W tym kryje się sedno przestępstwa — groźba, która w warunkach okupacji, sama była już przestępstwem.

To co było później — libacje w towarzystwie znanych SS-manów Willego, Artura, Grubego i innych otrzymywanie od nich podarunków, nazywanie ich „mami” i „marchezyni”; pouczanie maleńkiej córki, aby do nich mówiła „tatusiu” — to brud moralny, upodlenie i hańba za którą opinia publiczna jak najsurowiej potępi wyrodną Polkę.

Ale to jest jej życie prywatne, w które sąd wnikać nie może. Fakt ten podkreśla w swej mowie prokurator, żądając wymiaru kary stosownego do popełnionego przestępstwa, którym jest według niego deprawowanie polskich dziewcząt oraz stosowanie groźby wysłania Polaków na Majdank.

Uruchomienie linii lotniczych

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie pierwsza linia lotnicza Warszawa — Łódź — Kraków — Lublin.

Artyści Moskiewscy w Poznaniu

POZNAŃ. — W Poznaniu odbył się poranek muzyczny - taneczny w wykonaniu grupy artystów i artystek Wielkiego Teatru Moskiewskiego. W programie wykonano wyjątki z oper i piosenek żołnierskie oraz tańce ludowe, między innymi wykonano utwory polskie jak „Polonez Szopana” i „Pieśń polską”.

Powódź w Lublinie

W ostatnich dniach na skutek roztopów wszystkie trzy rzeki: Bystrzyca, Czechówka i Czerniejówka przybrały w ten sposób, że zalały łąki, ogrody i niżej położone ulice, zagrażając mieszkańcom Lublina. W dniu 15 marca b. r. Miejska Straż Ogniowa m. Lublina czuwała całą noc nad życiem i mieniem śpiących obywateli.

W dniu 16 marca br. Straż Ogniowa uratowała, wywołując łodzią motorową z miejsc zagrożonych, 30 osób. Wczoraj sekcja Straży Ogniowej wyruszyła na pole wysięgowe (Wrotki) dla ratowania stadniny. Poza polem wysięgowym, najbardziej zagrożonym miejscem jest osada za cukrownią, na skutek ciągłego przybierających wód Bystrzycy. Poziom Czerniejówki i Czechówki stopniowo opada.

„Zakład nieczynny z powodu braku opał”

Spotkałem na ulicy znajomego, który wrócił z obozu koncentracyjnego z Niemiec. Opowiada, że był tak zauszony, że nieposób było go do koła niego usiąść. Chciał wykąpać się i dać ubranie do dyżenfekcji.

Niestety — chodził kilka dni w poszukiwaniu łaźni i dyżenfekcji.

Najpierw udał się do łaźni przy ulicy 1-go Maja. Tam poinformowano go, że łaźnia dla osób cywilnych znajduje się przy ul. Farbiarskiej.

Udał się na ulicę Farbiarską. Łaźnia zamknięta. Na drzwiach kartka: „Zakład nieczynny z powodu braku opału”.

Na drugi dzień wybrał się znowu na poszukiwanie zakładu kąpielowego. Niestety w Lublinie żadnego zakładu kąpielowego nie znalazł. Udał się z powrotem do łaźni na 1-go Maja. Tam po obejrzeniu zaopiecznia, iż powraca z obozu, kazano mu przyjść za tydzień do kąpeli. Powiedziano mu, że dyżenfekcja chwilowo nie czynna. Kiedy przyszedł po tygodniu, kazano mu przyjść nazajutrz. Był jeszcze parę razy. W końcu powiedziano, że może się tylko wykąpać — dyżenfekcja nie będzie już czynna. Znowu z powodu braku opału. Pomimo kąpeli nadal „coś go gryzie”. Oczywiście, wiemy, że pamiętając o obozie można wypełnić tylko dokładną dyżenfekcję, która jest nieczynna z powodu „braku opału”.

To tylko jeden przykład. Jest ich mnóstwo. Brud jest powodem szerzenia się straszliwych zakaźnych chorób. Łaźnia miejska, to podstawowy nakaz higieny i zdrowia.

W Lublinie z łaźni prywatnych korzysta tylko garstka wybranych, masy pracujące w swoich mieszkaniach ich nie posiadają. Robotnik, chłop, pracujący inteligent, czyż ci ludzie nie mają prawa do czystości? Nie tylko mają prawo, ale muszą mieć do dyspozycji urządzenia kąpielowe. Każdy człowiek musi mieć możliwość wykąpania się, przynajmniej raz na tydzień.

Nie ma opału? A na czym wypiekane są ciasta i inne luksusowe słodycze, których widziwiska taką masę na wystawach lubelskich sklepów? Czy są one konieczne potrzebne w czasie wojny?

Opał jest, tylko musi być odpowiednio rozdzielony. Musi znajdować się tam, gdzie jest potrzebny i konieczny.

Czy Zarząd Miejski Lublina, dużego wojewódzkiego miasta, nie może się zdołać na wyasygnowanie opału potrzebnego do uruchomienia łaźni.

Brak opału dla Łaźni Miejskiej tłumaczyć można tylko tym, że widocznie, w odpowiednich instytucjach są ludzie, którzy chcą wywołać niezadowolone klary pracujące.

Ludność Lublina żąda od Zarządu miasta uruchomienia łaźni miejskich.

Nie ma żadnych powodów, aby zakłady kąpielowe były nieczynne.

Łaźnia musi być otwarta.

J. P.

Otwarcie Teatru Miejskiego

W wtorek, dn. 30. III. 45 nastąpi otwarcie Teatru Miejskiego pod dyktando Antoniego Różyckiego. Na pierwszą sztukę wybrana została piękna komedia Gabrieli Zapolskiej p. t. „Skizy”.

Autorka podejmuje zagadnienia pojęcia małżeństwa i z właściwą sobie wnikliwością porównuje miłość do gry w karty. W miłości wygrywa ta kobieta, która posiada lepsze zrozumienie psychiki mężczyzny — to znaczy posiada najwyższą kartę jaką w taroku jest Skizy, tj. kartę, która bije wszystkie inne.

W sztuce tej bierze udział: Irena Malkiewicz, Alina Zelińska, Dyr. Antoni Różycki i Jerzy Pichelski i inni.

Wieczór słowa i pieśni w „Domu Pereca”

W niedzielę o godz. 3.30 pp. referat kultury i sztuki przy Komitecie Żydowskim w Lublinie urządza w sali teatralnej „Domu Pereca”, ulica Czerwaka 4, uroczysty wieczór słowa, muzyki i pieśni żydowskiej z udziałem artystów: Diany Blumenfeld, D. Epstein, R. Zygalska i Rabinowicza. Akompaniować będzie Skarbnik.

Program radiowy na 17.3

- 7.00 — Poranna muzyka z płyt.
- 7.45 — Transmisja z Warszawy.
- 8.00 — Wiadomości lubelskie.
- 12.00 — Transmisja z Warszawy.
- 15.00 — Wiadomości lubelskie.
- 15.05 — Raportaż.
- 15.10 — Skrzynki.
- 15.15 — Muzyka operetkowa (płyty).
- 15.25 — Felieton p. t. „Lublin lubi tańce” — Janina Szaudyngera.
- 15.35 — Komunikaty i ogłoszenia.
- 15.40 — Recital śpiewaczy Janiny Godlewskiej, Akomp. Adela Bay.
- 16.00 — Transmisja z Warszawy.
- 20.00 — Kwadrans literacki — fragment z powieści „Tęcza” — Wandy Wasilewskiej.
- 20.15 — Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Maria Borer — sopran i Igancy Dygas tenor. Akompaniuje Maria Namysłowska.
- Fale krótkie.
- 18.30 — Audycje w językach obcych.
- 19.30 — Audycja dla Polaków zagranicą.
- 20.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

Repertuar kin

KINO „RIALTO” wyświetla sensacyjny film produkcji amerykańskiej pt.: „Spelniasz mi moje”. W roli głównej Anna May Wong.

KINO „APOLLO”. Od poniedziałku 19 b. m. wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Znachor”. W roli głównej K. Junosza-Stepowski. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 5”.

KINO „BALTYK” wyświetla film produkcji Wroli głównej K. Junosza-Stepowski. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 4”.

Dyżury aptek

Dziś, w sobotę, 17-go b. m. nocne: Zawadzki Szopien 15; Zieliński, Kalinowczyzna 44; Kasperk, Bychawska 42.

Jutro, w niedzielę, 18-go b. m. dzienne i nocne: Haberlau, Krakowskie Przedmieście 27; Seimadeni, Rynek 2; Kasperk, Bychawska 42.

Redakcja „Sztandaru Ludu” poszukuje KOREKTORA (KE) na godz. popoł. i wiecz. Zgłoszenia kierować do Redakcji „Sztandaru Ludu” Lublin, Bernardyńska 13. Tel. 26-93.

Wydawca K. W. P.P.R. Komitet Redakcyjny, Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 13. Tel. redakcji 26-93, adm. 35-90. Odbito ozłoniem: Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie.

A — 00404